

REGION +



lubelskie
Smakuj życie!

Numer 14

SIERPIEŃ 2019

Fundusze dla Lubelszczyzny

Unijne wsparcie szansą na własny biznes

To historia współczesnego Kopciuszka. Sylwia od zawsze marzyła, żeby zostać fryzjerką. Wybrała odpowiednią szkołę. Na staż trafiła pod opiekuńcze skrzydła Marii. A potem nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji. Maria zmieniła się w dobrą wróżkę i pomogła młodej dziewczynie założyć własny salon. Sama zaś zeszła na plan dalszy - będzie u swojej byłej stażystki pracować wspomagając ją w trudnych początkach.

Sylwia Zielińska uczyła się w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Chełmie. Mimo, że od zawsze pasjonowała się fryzjerstwem nie od razu trafiła na ten kierunek. Dwukrotnie zmieniała klasę.

- Chciałam obrać inną drogę zawodową, ale ostatecznie trafiłam na fryzjerstwo. W trzeciej klasie wzięłam udział w zorganizowanym przez szkołę, a dofinansowanym ze środków unijnych projekcie „Zawodowi.pl”. I tak trafiłam na panią Asię (tak nazywają Marię Plutę znajomi - red.) - opowiada Sylwia.

Kobiety od razu przypadły sobie do gustu.

- Przez 40 lat pracy przez mój zakład przewinęło się wielu stażystów i praktykantów. Wielu naprawdę bardzo dobrych, ale Sylwia od razu chwyciła mnie za serce i ujęła swoim zachowaniem - przyznaje Maria Pluta. - To dziewczyna na tle innych wyjątkowa. Wyróżnia się nieprawdopodobną wręcz chęcią do zgłębiania tajników zawodu. Przy tym to osoba bardzo miła i empatyczna. Wzbudza ogromne zaufanie, jest wyjątkowo zdolna i - co bardzo ważne w tym zawodzie - łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi. Jest sympatyczna nawet, gdy napotyka trudności, a w tej branży konflikty z klientami czasami się zdarzają. Ważne, by umieć wyjść z opresji.



Pani Maria ma dwoje dzieci, które jednak wybrały inną drogę zawodową. Razem z mężem postanowiła więc, że gdy będzie przechodzić na emeryturę wybierze osobę, której przekaze zakład i pomoże rozkręcić własną działalność.

- Wybór padł na Sylwię, chociaż nie było łatwo ją do tego namówić - przyznaje pani Maria. - Podobnie jak inni młodzi ludzie, chciała wyjechać za pracą za granicę. Postanowiłam ją jednak przekonać do pozostania w kraju i założenia własnej działalności. Początkowo przerażały ją trudności w załatwianiu formalności i brak środków na rozpoczęcie pracy na własny rachunek, a nie pomagała zbyt mała wiara w siebie.

Mąż pani Marii, którego Sylwia nazywa „swoim menagerem” pomógł jej w sprawach „papierowych”. Odpowiedzią na brak pieniędzy okazała się pomoc ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

- Wsparcie jest w moim przypadku niezbędne, bo jako osoba młoda nie mam pieniędzy na start - przyznaje Sylwia. - Część wyposażenia odkupiłam od pani Asi. Lokal już mam. Powstanie w samym centrum Chełma przy ul. Lwowskiej 45 a. Mam też nazwę. To będzie „Kosmyk. Ciąg dalszy.” W ten sposób będę pisała dalszą historię salonu pani Asi. Salonu, którego

doskonałą opinię budowała przez wiele lat. Co najważniejsze, ona mnie nie zostawi. Od samego początku dopasowaliśmy się charakterami, przynajmniej ja to tak odebrałam. Mam nadzieję, że ona też siebie zaufanie. Dużo się od niej nauczyłam. Bardzo ją szanuję. Jest dla mnie autorytetem. Cieszę się, że teraz będzie ze mną. Przyzwyczaiłam się do pracy zespołowej. Dobrze nam to razem wychodzi.

Sylwia podkreśla, że fachowe wsparcie, w trudnych pierwszych miesiącach prowadzenia własnej działalności będzie dla niej bardzo ważne.

- Będę ją wspierać - potwierdza pani Maria, ale i dodaje, że da młodej fryzjerce wolną rękę. - Będę pracować na 1/4 etatu, żeby nabrała pewności siebie. Będę się do niej zwracać „szefowo” - mówi ze śmiechem. - Trzymam za nią kciuki i życzę spełnienia marzeń. Tych zawodowych, ale też tych najważniejszych: związanych z życiem prywatnym.

- Mam nadzieję, że moje marzenia się spełnią - mówi Sylwia. - Nerwy były na początku. Teraz są już tylko jakieś obawy, ale podchodzę do tego na spokojnie i pozytywnie. Cieszę się, że nie będę sama. Liczę na to, że część stałych klientów „Kosmyka” przyjdzie do mnie. A ja będę się ciągle rozwijać.

AGNIESZKA KASPERSKA

ŻŁOBKI NIE TYLKO DLA MALUSZKÓW

- Dzięki unijnemu dofinansowaniu założyłam już kilkanaście żłobków – przyznaje Anna Lubaś, właścicielka Żłobka „Maluszkowo”.
- Nie udałoby mi się otworzyć tak wielu placówek, polegając tylko na swoich możliwościach. Pomoc unijna jest potrzebna, zwłaszcza że potrzeby są ogromne.

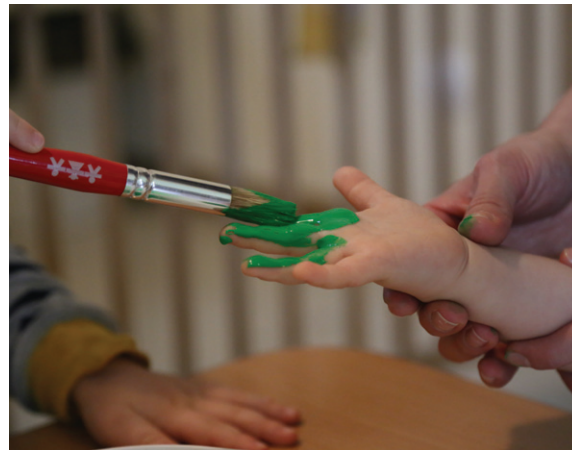
Sieć żłobków i przedszkoli „Maluszkowo” działa od 2013 r. Początkowo były to placówki tylko w Rzeszowie i okolicach, ale od ubiegłego roku działalność została rozszerzona na województwo małopolskie i lubelskie. W sieci znajduje się miejsce dla ponad 500 maluchów w żłobkach i 140 przedszkolaków. W samym tylko Lublinie działają dwie placówki zlokalizowane przy ul. Ulanów 25 i ul. Nałęczowskiej 18, w których jest po 25 nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3.

- Zgodnie z założeniami przygotowanego przeze mnie projektu skorzystali z nich rodzice, którzy przerwali karierę zawodową w związku z koniecznością opieki nad dzieckiem. Dzięki środkom Europejskiego Funduszu Społecznego mogli oni zapisać dziecko do naszej placówki całkowicie bezpłatnie. 20 osób wróciło do pracy po przerwie związanej z urodzeniem lub wychowaniem dziecka, a 5 znalazło nową pracę lub aktywnie jej poszukuje – wyjaśnia właścicielka żłobków i dodaje: - Wszystkie placówki cieszą się dużym zainteresowaniem z uwagi na wysoką jakość oferowanego wsparcia, duże doświadczenie i wysokie standardy. W kwestii zapewnienia opieki nad dziećmi do lat 3 jest to niezwykle ważne, o czym zapewne wie każdy rodzic.

Pani Anna wie o tym najlepiej, bo jej pierwszy żłobek powstał z własnej obserwacji rynku.

- Pomysł na pierwszy żłobek zrodził się z prywatnej potrzeby – przyznaje. - W 2012 r. urodziłam dziecko, któremu chciałam zapewnić jak najlepszą opiekę po powrocie do aktywności zawodowej. Ideальnym rozwiązaniem okazała się własna placówka, w pełni monitorowana, z doświadczonymi i wykształconymi opiekunkami. Jak zatem widać, sama zmagalam się z podobnym problemem, co większość młodych mam – jak wrócić do pracy, a przy tym zapewnić swojemu dziecku odpowiednią opiekę. Z pomocą przyszły fundusze unijne, które mocno wspierają takie działania.

Właścicielka „Maluszkowa” uważa, że wciąż potrzeba nowych żłobków. Dzieje się tak, bo w Polsce w większości regionów nadal brakuje placówek oferujących kompleksową opiekę i wysoką jakość usług, gdzie rodzic może spokojnie pozostawić dziecko i sam aktywnie rozwijać karierę zawodową.



- W Lublinie od nowego roku tworzone są dwa kolejne żłobki, łącznie dla 75 dzieci osób chcących powrócić lub wejść na rynek pracy – opowiada przedsiębiorczyni. - Niedawno rozpoczęta rekrutacja do żłobka na ul. Szelińskiego 8 w Lublinie świetnie obrazuje duże zapotrzebowanie na takie placówki. W tydzień zebraliśmy zgłoszenia na połowę dostępnych miejsc.

Zaplanowany żłobek – o powierzchni 350 mkw. – przeznaczony będzie dla co najmniej 50 dzieci w czterech grupach wiekowych, które będą mogły bawić się na własnym placu zabaw. Rodzice będą mieli zapewnione miejsca parkingowe. W ofercie edukacyjnej przewidziane są zajęcia stymulujące kreatywność maluchów, rozwijające umiejętności i talent. Mając na uwadze znaczenie rozwoju dzieci w zakresie językowym dzięki technice muzyczno-sensoryczno-ruchowej, jako jedni z nielicznych oferować będziemy zajęcia Musical Babies. To również uatrakcyjni pobyt w placówce.

- Zastrzyk finansowy ze środków unijnych jest nie do przecenienia przy takim rozszerzaniu działalności – mówi Anna Lubaś. - Nie stworzyłabym tyle, gdybym musiała polegać tylko na swoich możliwościach. Dzięki dofinansowaniu zaadaptowane zostały lokale, co pozwoliło zapewnić komfortowe warunki z nowoczesnym systemem oczyszczającym powietrze w placówce, klimatyzacją, podgrzewaną podłogą. Zakupiliśmy też atrakcyjne i wysokiej jakości wyposażenie, które urozmaica zajęcia opiekuńczo-wychowawcze. W placówkach funkcjonuje monitoring do wglądu na życzenie rodziców. Kluczem do sukcesu jest także możliwość zatrudnienia wysoko wykwalifikowanej kadry. Wszystkie ciotki w Maluszkowie to kompetentne opiekunki posiadające nie tylko zawodowe, ale również prywatne doświadczenie w opiece nad dziećmi do lat 3. Jest także pielęgniarka.

- Zachęcam do zapoznania się z ofertą żłobków na www.maluszkowo.com.pl i skorzystania z projektów wspierających rodziców po przerwie związanej z wychowaniem dziecka realizowanych we wszystkich żłobkach w Lublinie – dodaje Pani Anna. Warto skorzystać z pomocy unijnych środków dostępnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

AGNIESZKA KASPERSKA

Teraz pora na seniora

Najpierw był pomysł, a potem strach. Na końcu jednak uśmiech i radość wielu osób.
Tak wykuwają się najlepsze przedsięwzięcia!

W grudniu 2017 r. wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak zaproponował mojej kierownicze, Agnieszce Musze założenie klubu seniora. Szczerze mówiąc, nikt oprócz niego, nie był tym pomysłem zachwycony. Obawialiśmy się bardzo – przyznaje Małgorzata Cieślak, pracownica socjalna, która została kierownikiem projektu „Teraz pora na seniora”. Dziś już gorąca orędowniczka podobnych przedsięwzięć. – Nie wiedzieliśmy czego się spodziewać, bo wtedy jeszcze podobnych klubów nie było. Nie było się kogo podpytać o szczegóły.

Był też strach, że w gminie, choć dużej, bo liczącej 18 tys. osób nie będzie chętnych do włączenia się do akcji. Zaczęło się „rozeznanie rynku” i zapadła decyzja, żeby do programu zaprosić 50 osób w wieku powyżej 60 lat i nieaktywnych zawodowo.

- Ktoś nam wtedy powiedział, że w Łukowie przy okazji innego projektu mieli problemy z naborem panów. Idąc tym tropem, myślałyśmy, że spośród 50 osób 40 będą stanowić kobiety, bo babeczki są przecież bardziej śmiałe – śmieje się Cieślak i zaraz dodaje: - Dzisiaj widzimy, że to był błąd. Można było wziąć więcej mężczyzn. Nie wzięliśmy pod uwagę, że panie będą chciały przyjść z mężami. Wielu panów musieliśmy odesłać z kwitkiem, chociaż staraliśmy się, żeby wszystkich, którym nie udało się załapać, i tak zapraszać na różne wydarzenia organizowane w klubie.

Zanim rozpoczęto nabór, należało napisać wniosek o unijne dofinansowanie. Czasu było niewiele, dlatego wszyscy zaangażowani w przedsięwzięcie zamiast przygotowywać się do nadchodzących świąt podejmowali ważne decyzje. Dziś tego nie żałują.

- Problemem była np. logistyka – przyznaje Małgorzata Cieślak. - Gmina przylega do miasta Łuków. To wiele kilometrów kwadratowych i 39 miejscowości, które opasują miasto. Trudnym orzechem do zgryzienia było to, gdzie założyć klub. Zdecydowano, że będzie to miejscowość Klimki, w których nieco wcześniej wybudowano nową świetli-



cę wiejską. Kolejny problem to jak dowozić tam seniorów. Zdecydowaliśmy się, że podpiszemy umowę z PKS-em. Teraz mamy dwa autobusy, które wożą klubowiczów. Są pełne, bo frekwencja jest stu procentowa. Pamiętam rekrutację do projektu. Niektórzy sceptycznie podchodzili do tego pomysłu. Mówili, że to nie dla nich. Jedna z pań powiedziała: „E, to chyba nie dla mnie, bo z dziećmi córki siedzę”. Udało się jednak przekonać ją tym, że zawsze zdąży się wypisać. Inni

zapisywali się tylko dlatego, że zrobili to już ich znajomi. A potem dzwonili i dziękowali, że ich namówiliśmy, bo świetnie się bawią. Przez rok nie wypisała się żadna z pań. Zrezygnowało dwóch panów: jeden ze względów zdrowotnych, a drugi – wyjechał. Zastąpili ich panowie z listy rezerwowej.

Wszyscy bawią się wspólnie na wieczorkach tanecznych, przy

karaoke, czy ogniskach, ale i na wycieczkach. Za seniorami z gminy Łuków jest już dwudniowa wycieczka do Częstochowy. W planach są kolejne.

- Dla części z uczestników projektu to było coś zupełnie nowego. Mamy panie, które całe życie poświęcały gospodarce, dzie-



ciom, wnukom i nigdzie nie wyjeżdżały. Teraz robią to pierwszy raz w życiu. Wyszły z domów, zintegrowały się. Jest też pan, który nie chciał brać udziału w zajęciach komputerowych twierdząc, że go to nie interesuje. Teraz jego żona śmieje się, że odkąd dowiedział się tak wielu nowych rzeczy, nie może już się doczekać kolejnych zajęć.

Projekt „Teraz pora na seniora” będzie realizowany do 31 sierpnia

2020 r. Potem, zgodnie z zapisami umowy działania te będą kontynuowane jeszcze przez kolejne dwa lata.

- Jeśli będzie taka możliwość, postaramy się o dalsze prowadzenie klubu lub na założenie drugiego – przyznaje Cieślak. – Uważam, że to nasz wspólny ogromny sukces. Spora w tym zasługa opiekunek, które wspaniale organizują wolny czas seniorów.

AGNIESZKA KASPERSKA

Pomysł na sukces

Katarzyna Beć prowadzi salon kosmetyczny na obrzeżach Lublina, Katarzyna Irsak-Żmuda otworzyła sklep jeździecki „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym”, dofinanso-

Bardzo się cieszę, że biorę udział w tym projekcie – przyznaje Katarzyna Irsak-Żmuda, właścicielka Sklepu Jeździeckiego Azdar, przy al. Spółdzielczości Pracy 15 w Lublinie. – Pomógł mi spełnić marzenie, pracuję u siebie i zarabiam pieniądze. Pomysł otwarcia takiego sklepu jeździeckiego chodził mi po głowie już od paru lat. Dzięki dofinansowaniu założyłam firmę i robię to, co lubię.

Warunki

Celem projektu „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym” była pomoc ludziom zainteresowanym rozpoczęciem prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

– Chodziło o osoby, które nie są nigdzie zatrudnione, niezależnie od tego czy są zarejestrowane w urzędzie pracy czy też nie. Musiały mieć skończone 30 lat – mówi Piotr Miedzianowski z Fundacji Polskiej Akademii Nauk, dyrektor projektu. – O wsparcie mogli się starać także ludzie bierni zawodowo, czyli tacy, którzy są np. na emeryturze.

Należało spełnić jeszcze jedno dodatkowe kryterium. – Pomoc była adresowana albo do kobiet, albo osób, które niezależnie od płci, są długotrwale bezrobotne lub posiadają niskie kwalifikacje, są osobami niepełnosprawnymi albo ukończyły 50 rok życia – dodaje Piotr Miedzianowski.

Wsparcie

Osoby zakwalifikowane do projektu mogły liczyć na pomoc w przygotowaniach do rozpoczęcia działalności gospodarczej. – Polegało ono na szkoleniu i doradztwie. Po tym obowiązkowym etapie osoby biorące udział w projekcie otrzymywały bezzwrotną dotację w kwocie maksymalnie 25 tysięcy złotych – mówi dyrektor projektu „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym” – Wraz z dotacją można było uzyskać dodatkowe wsparcie pomostowe, które wypłacane jest co miesiąc. Kwota nie przekracza wartości minimalnego wynagrodzenia i wynosi 2 tysiące złotych. Pieniądze te mogły być przeznaczone na pokrycie stałych kosztów, które występują przy prowadzeniu działalności gospodarczej, czyli np. ubezpieczenia społecznego, wynajmu lokalu czy kosztów paliwa. Te dodatko-



Katarzyna Beć



Małgorzata Rejmak

we finanse pozwoliły przetrwać najtrudniejszy, początkowy okres prowadzenia działalności.

Wsparcie pomostowe było zapewnione przez okres 12 miesięcy, czyli w minimalnym czasie kiedy uczestnicy projektu są zobowiązani do prowadzenia działalności gospodarczej. – W przeciwnym wypadku, gdyby ktoś wcześniej tę działalność zamknął, zarówno dotacja jak i dodatkowe środki byłyby do zwrotu – zaznacza Piotr Miedzianowski.

Realizacja

Projekt realizowany jest w ramach tzw. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (wchodzi w skład Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego). Zintegrowane Inwestycje Terytorialne obejmują obszar Lublina, który jest jego centrum i kilka okolicznych gmin. Tylko mieszkańcy Lublina

i tych gmin mogli skorzystać ze wsparcia.

W projekcie uczestniczy w sumie 80 osób, przede wszystkim z Lublina i Świdnika. – Mieliśmy w sumie cztery tury. W każdej z grup było po 20 osób. Obecnie wszyscy uczestnicy projektu prowadzą już działalność gospodarczą – podaje przedstawiciel FPAN.

Unijny projekt jest cały czas w realizacji. – Ostatnia grupa uczestników kończy okres tych 12 miesięcy w połowie sierpnia. Do tej pory nikt z prowadzenia działalności gospodarczej nie zrezygnował. Zakładamy, że tak będzie dalej – mówi dyrektor projektu. I dodaje: Zapewne duży wpływ na to ma dodatkowa comiesięczna pomoc.

Łączna maksymalna kwota, o którą mogli się starać uczestnicy projektu, wynosiła 49 tysięcy złotych.

Fryzjerstwo, ale też usługi opiekuńcze

Uczestnicy projektu zdecydowali się na założenie bardzo różnych działalności gospodarczych. – Począwszy od usług kosmetycznych czy fryzjerskich, na co decydowały się kobiety, po działalność remontowo-budowlaną w przypadku mężczyzn. Powstały też m.in. dwa studia tatuażu oraz działalność artystyczna – podaje przykłady Piotr Miedzianowski.

Ponieważ nie było górnego limitu wieku, w projekcie biorą udział osoby, które ledwo przekroczyły trzydziestkę, ale też blisko siedemdziesięcioletnie.

Wśród uczestników jest np. pani, która założyła firmę świadcząca usługi opiekuńcze. – Jest to doraźna opieka nad dziećmi np. kiedy rodzice chcą wyjść do kina, a nie mają z kim zostawić swoich pociech. Wtedy dzwonią do tej

pani i ona może się tymi dziećmi zająć. Z tego, co wiem, firma ta całkiem dobrze funkcjonuje – mówi dyrektor projektu.

„Akademia Piękna”

Inną z uczestniczek projektu „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym” jest Katarzyna Beć, właścicielka Salonu Kosmetycznego „Akademia Piękna”.

– Wcześniej, jeszcze przed założeniem działalności gospodarczej przez kilkanaście lat pracowałam w banku, ale już od dawna myślałam o uruchomieniu gabinetu kosmetycznego. Chciałam zrobić coś dla siebie – mówi pani Katarzyna. – Wspólnie z koleżanką, która również uczestniczyła w tym projekcie, będziemy mieć dwa niezależne, ale sąsiadujące ze sobą i dopełniające się pod względem usług, salony kosmetyczne.

ze wsparciem Unii

ki, a Iwona Syroka może rozwijać muzyczne talenty swoich podopiecznych. Wszystkie panie to uczestniczki projektu finansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.



FOT. ARCHIWUM IWONY SYROKI

Iwona Syroka

Panie postanowiły, że wyjdą naprzeciw oczekiwaniom klientów nie tylko w zakresie świadczonych usług, ale też lokalizacji swoich gabinetów. – Chciałybyśmy, aby były one jak najbliżej lokalnej społeczności, aby nasze klientki nie musiały za każdym razem jechać do Lublina, nie szukały miejsc parkingowych. Poza tym po niektórych zabiegach kosmetycznych skóra może być nieco podrażniona i zaczerwieniona. Pokazywanie się w takim stanie w centrum miasta może być dla części klientek niekomfortowe – mówi pani Katarzyna.

Lokalizacja

Panie odpowiednio miejsce do pracy znalazły przy ul. Głuskiej 86, gdzie jest również duży bezpłatny parking. Drugi gabinet to „Hello Beauty”. – Moja koleżanka, Małgorzata Rejmak, która

jest jego właścicielką, będzie wykonywać u siebie bardziej inwazyjne zabiegi. I dodaje: Ten pierwszy rok działalności, oprócz pracy w salonie, chcemy poświęcić w dużej mierze na szkolenia i rozwijanie swoich umiejętności. W chwili obecnej proponujemy naszym klientkom zabiegi pielęgnacyjne na twarz i ciało, stylizację rzęs i paznokci oraz niezwykle modny ostatnio zabieg BB Glow – kontynuuje pani Katarzyna.

Fundusze z Unii Europejskiej bardzo pomogły w starcie firm. Ponieważ oferują zarówno finansowe zaplecze, jak i pakiet szkoleń przygotowujący przedsiębiorców do prowadzenia własnej działalności. – W najbliższym czasie chcemy skorzystać m.in. ze szkoleń z masażu japońskiego, ale też doskonalić umiejętności stylizacji rzęs i paznokci. Oczywiście już działamy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Katarzyna Irsak-Żmuda

i serdecznie zapraszamy nowe klientki – kończy pani Katarzyna.

Artystycznie

Iwona Syroka jest muzykiem z wykształcenia i zamilowania, a także dziennikarką. Jest absolwentką Szkoły Muzycznej w klasie śpiewu solowego. – Ciągnęło mnie to od dziecka. Zastanawiałam się jak z pasji uczynić zawód – mówi pani Iwona – Kiedy dowiedziałam się o projekcie „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym”, pomyślałam, że warto z niego skorzystać. Od wielu lat szukam inspiracji do rozwoju swoich pasji.

Obecnie prowadzi Centrum Inicjatyw Artystycznych i Edukacji, którego celem jest tworzenie i upowszechnianie kultury muzycznej poprzez aktywne w niej uczestnictwo.

– Centrum, które założyłam, zajmuje się świadczeniem usług

muzycznych i edukacją artystyczną. Działalność obejmuje zwłaszcza usługi w zakresie występów estradowych, zarówno indywidualnych, jak też we współpracy z muzykami – mówi Iwona Syroka, która realizuje poza tym usługi konferansjerskie i pozaszkolne formy edukacji muzycznej. Są to głównie indywidualne zajęcia gry na instrumentach muzycznych i warsztaty emisji głosu.

Jak idzie biznes? – Branża, w której działam, jest dość specyficzna. Potrzebuję nieco czasu, by swoimi działaniami zainteresować potencjalnych klientów – przyznaje pani Iwona. – Obecnie pracuję nad różnymi projektami i przygotowuję ofertę. Pojawiają się też pierwsi klienci. Liczę, że będzie ich znacznie więcej.

Dzięki udziałowi w projekcie pani Iwona zdobyła pieniądze nie tylko na rozpoczęcie dzia-

łalności. – Mogłam kupić sprzęt i instrumenty muzyczne, umożliwiające realizację własnych projektów, które pomogą mi doskonalić swoje umiejętności oraz rozwijać talenty innych – dodaje.

Sklep jeździecki

Podobnego zdania jest właścicielka Sklepu Jeździeckiego Azdar, Katarzyna Irsak-Żmuda: – Z hipiką jestem związana od 10 lat. Pracowałam jako instruktor nauki jazdy konnej, jestem też menagerem w stajni. Myślałam o uruchomieniu sklepu. Powodów było kilka. Zdawałam sobie sprawę, że jeździectwo staje się w Lublinie coraz popularniejsze. Pojawia się coraz więcej stajni. Miałam pomysł, ale brakowało pieniędzy na jego realizację. Wspólnie z mężem zaczęliśmy szukać pomocy. W Internecie natrafiiliśmy na projekt „Nowe przedsiębiorstwa w Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym”. Dowiedzieliśmy się na czym polega i doszłam do wniosku, że to jest to, czego szukam. Zgłosiłam się praktycznie w ostatnim momencie.

Pani Katarzyna otworzyła sklep 16 maja br. i po trzech miesiącach może powiedzieć, że to miejsce ma potencjał. – Dzięki tym 2 tysiącom, które uczestnicy projektu otrzymują miesięcznie, wiem, że dam radę. Nie muszę martwić się o koszty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pieniądze z zysku cały czas inwestuję m.in. w reklamę. Chcę powiększyć też powierzchnię handlową.

Sklep jest coraz popularniejszy. – Z miesiąca na miesiąc przybywa klientów, z czego się bardzo cieszę. Nawiązuję współpracę z trzema kolejnymi znanymi na rynku jeździeckim firmami. Dzięki wsparciu mam psychiczny spokój. Codziennie coś sprzedaję. Jestem dobrej myśli – podkreśla pani Katarzyna.

Rokowania na przyszłość

Dyrektor projektu zauważa, że większość jego uczestników była bardzo zmotywowana do działania. – Przychodząc do nas, wiedzieli czego chcą. Obserwując ich działania można wysunąć wnioski, że nie powtórzy się tu sytuacja, którą obserwowaliśmy niekiedy w przypadku innych podobnych projektów, tj. że zakładane firmy były po roku zamykane. Myślę, że te przedsiębiorstwa będą prężnie działać dalej, dając stałe zatrudnienie założycielom.

AGNIESZKA ANTOŃ - JUHA

JEST SZKOLENIE. BĘDZIE PRACA

Kucharz, piekarz, cukiernik, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, sprzedawca z obsługą komputera i kasy fiskalnej oraz opiekun/ka osób starszych lub niepełnosprawnych – to zawody, w których bezpłatne szkolenia i płatne staże w ramach projektu „Zintegrowani” oferuje Consultor Sp. z o.o.

Projekt skierowany jest do 75 osób wykluczonych, dotkniętych ubóstwem lub nimi zagrożonych. To m.in. osoby w wieku 18-67 lat, w tym pozostające bez zatrudnienia, o niskich kwalifikacjach, z niepełnosprawnościami i bezdomne.

- Projekt realizowany jest do końca tego roku – informuje **Paulina Mól**, koordynator projektu. – Chętnych szukaliśmy m.in. za pośrednictwem informacji w Internecie czy lokalnych mediów. O pomoc prosiliśmy też wójtów i sołtysów, proboszczów, kuratorów społecznych i sądowych oraz instytucje działające na rzecz rodziny i osób niepełnosprawnych.

Chętni otrzymali pomoc w stworzeniu ścieżki reintegracji, skorzystali ze specjalistycznego poradnictwa (m.in. socjoterapeuty, psychologa, prawnika, mediatora). Wszyscy objęci zostali indywidualnym i grupowym wsparciem w podnoszeniu kompetencji życiowych



i umiejętności społeczno-zawodowych. Mogli skorzystać z pośrednictwa pracy, a przede wszystkim wziąć udział w szkoleniach dających im konkretne umiejętności, niezbędne w celu zdobycia zatrudnienia.

- Odbywają się też 3 lub 4 miesięczne staże. Stypen-

dium stażowe to 997,40 zł netto miesięcznie, a szkoleniowe to 957,38 zł lub 638,25 zł – wylicza Mól. – Uczestnicy projektu mogą też otrzymać zwrot kosztów dojazdu na zajęcia, materiały szkoleniowe, poczęstunek i ciepły posiłek oraz możliwość zdania zewnętrznych egzaminów

po szkoleniach zawodowych.

To tylko kwoty i szczegółowe dane. Za nimi stoją jednak prawdziwi ludzie i prawdziwe, często wzruszające, historie.

- Kiedyś miałyśmy w projekcie młodego chłopaka z dużymi deficytami w za-

kresie funkcjonowania poznawczego. Przejawiał problemy w zakresie prawidłowego wysławiania się, zapamiętywania danych oraz pisania. Edukację ukończył wcześniej, na etapie szkoły gimnazjalnej. Bardzo ciężko było mu się odnaleźć w grupie innych osób, co dodatkowo utrudniało jego udział w projekcie – wspomina Paulina Mól. - Już na etapie wykonywania badań pojawił się problem. Uczestnikowi ciężko było nie tylko się zmotywować do realizacji zadania, ale również trudno mu było zrozumieć procedurę badań (najpierw sanepid, potem badania u lekarza medycyny pracy). Po zakończonym szkoleniu i zdaniem egzaminu ciężko było też znaleźć dla niego staż. Z jednego został usunięty po czterech dniach z powodu braku umiejętności niezbędnych do wykonywania podstawowych czynności i obowiązków. Na kolejnym stażu również było ciężko. Chłopak

miał trudności z odnalezieniem się w miejscu pracy, a w pewnym momencie pracodawca dostał za naszego stażystę mandat za brak odpowiedniego orzeczenia. Myślałyśmy, że ten staż zakończy się negatywnie w postaci rozwiązania umowy. Niemniej jednak, nasz stażysta wziął się za siebie i dzięki pomocy całego personelu projektu na czele z trenerem aktywności – psychologiem w przebiegu dwóch dni załatwił prawidłowe orzeczenie. Dalsza część stażu przebiegła już bez jakichkolwiek zawirowań, a on sam po jego zakończeniu zdobył stałe zatrudnienie.

AGNIESZKA KASPERSKA

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie powinny zgłaszać się do siedziby Consultor Sp. z o.o. przy ul. Mieszka I, w Lublinie lub telefonicznie 81 745 41 91 albo 519 323 380.

FACHOWCY WPROST ZE SZKOŁY

Do końca września przyszłego roku trwać będzie prowadzony przez TEB Edukacja Sp. z o.o. projekt pt. „Mistrzowie zawodu – wykwalifikowani absolwenci kierunków Technik informatyk i Technik weterynarii Technikum TEB Edukacja w Lublinie”. To działanie, które ma pomóc młodym ludziom w znalezieniu wymarzonej pracy.

Głównym celem projektu jest ułatwienie znalezienia pracy uczniom kształcącym się na tych kierunkach. Stać może się to dzięki ich udziałowi w dodatkowych, specjalistycznych kursach zawodowych i stażach rekomendowanych przez pracodawców – mówi Aleksandra Kaczmarek, koordynator projektów unijnych TEB Edukacja Sp. z o.o.

W projekcie udział weźmie po 72 uczniów zdobywających zawód technika informatyka i technika weterynarii oraz 6 nauczycieli nauczających w lubelskiej TEB Edukacja. Dla pierwszych przygotowano m.in. kurs i egzamin Adobe Photoshop, czy Autodesk Inventor. Przyszli wete-



rynarze będą mogli za wziąć udział w kursach z wykonywania USG jamy

brzuszej małych zwierząt, diagnostyki i pielęgnacji skóry oraz sierści zwierząt,

ektopasożytów u psów i kotów, ratownictwa weterynaryjnego, codziennej

pracy w gabinecie weterynaryjnym małych zwierząt, ale też obsługi sprzętu weterynaryjnego.

- Kursy te rozwiążą problem deficytu w umiejętnościach i kwalifikacjach zawodowych oczekiwanych przez pracodawców oraz w doświadczeniu zawodowym i umiejętnościach praktycznych absolwentów wchodzących na rynek pracy – podkreśla Kaczmarek. – Stanie się tak, bo kierunek wsparcia określony został we współpracy z lokalnymi pracodawcami, dzięki czemu uczniowie zbudują przewagę konkurencyjną, zdobywając umiejętności dostosowane do wskazówek płynących z rynku pracy.

Ale to nie jedyny projekt z dofinansowaniem unijnym

realizowany w TEB Edukacja. Spółka dla 144 osób dorosłych zamieszkałych w województwie lubelskim realizuje także projekt „Zdobądź kwalifikacje pożądane przez pracodawców”. W jego ramach od marca tego roku do końca sierpnia 2021 r. prowadzone będą bezpłatne kursy zawodowe z zakresu fryzjerstwa, stylizacji fryzur oraz grafiki komputerowej i multimedialnych. Ich uczestnicy otrzymają bezpłatny komplet podręczników, opłacony zostanie ich udział w egzaminach państwowych oraz ubezpieczenie NNW.

Szczegółowe informacje o projekcie otrzymają Państwo w siedzibie:

TEB Lublin, ul. Kopernika 16, tel. 76-841-50-60

AGNIESZKA KASPERSKA

Zbadaj się i wygraj z rakiem!

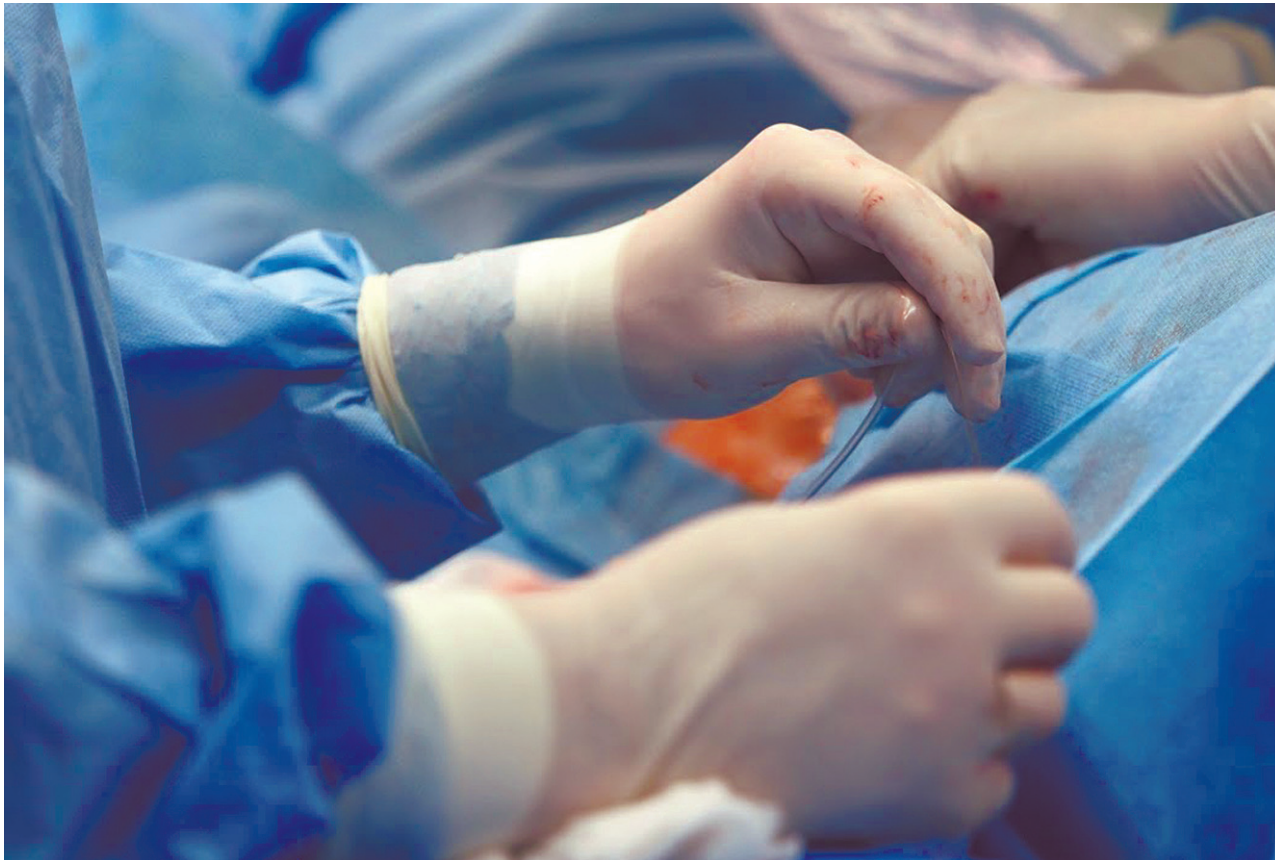
Bezpłatnie i bez skierowania. Do końca października mieszkanki sześciu powiatów mogą skorzystać z badań cytologicznych. Regularna profilaktyka daje szansę na wczesne wykrycie raka szyjki macicy i jego wyleczenie. A to jeden z najczęstszych i najbardziej podstępnych nowotworów.

Rak szyjki macicy jest jednym z najczęstszych nowotworów u kobiet. Każdego roku odnotowuje się około 3,5 tysiąca nowych przypadków zachorowań. Rocznie blisko dwa tysiące kobiet, u których zdiagnozowano nowotwór, nie ma szans na wyzdrowienie, ponieważ zgłosiły się zbyt późno do lekarza i nie wykonały badań.

Nowotwór rozwija się długo i bezboleśnie, nie dając żadnych objawów nawet przez wiele lat. Brak charakterystycznych objawów we wczesnych stadiach rozwoju, przy jednoczesnym braku regularnych badań profilaktycznych, prowadzi do „cichego” rozwoju nowotworu.

Więcej badań

Bezpłatne badania cytologiczne oferuje Centrum Medyczne Luxmed, w ramach projektu dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Do końca października mogą z nich skorzystać kobiety w wieku 25-59 lat. Dotyczy to pacjentek, które nie wykonały takich badań w ciągu ostatnich trzech lat w ramach NFZ lub miały pisemne zalecenie wykonania powtórnej cytologii na NFZ (należy zgłosić się z wynikiem badania, po którym takie zlecenie zostało wydane). Chodzi o mieszkanki powiatów: biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszow-



skiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego, zamojskiego oraz Chełma i Zamościa. Żeby skorzystać z badań nie trzeba mieć skierowania. Projekt Luxmedu ma na celu zwiększenie ilości wykonywanych badań cytologicznych w ramach Populacyjnego Programu Profilaktycznego.

Niska świadomość

- Nieprzypadkowo badanie skierowane jest do

pacjentek z tych właśnie powiatów. Cztery z nich to nadal „białe plamy” na mapie kraju, jeśli chodzi o wykonywanie badań cytologicznych. Kobiety, które się badają stanowią tam znikomy procent. Dlatego prowadzimy intensywne działania, żeby do takiej profilaktyki zachęcić – przyznaje Justyna Tomaszewska z Luxmedu i dodaje, że nie jest to jednak łatwe. - Edukujemy pa-

cjentki, mówimy o zagrożeniach jakie niesie ze sobą brak kontroli stanu zdrowia, ale najwyraźniej przeważa niska świadomość. Nadal jest tendencja, żeby się nie badać, jeśli nie ma żadnych objawów. Do lekarza idzie się dopiero, kiedy coś się dzieje, a wtedy jest już często późno, albo nawet za późno. Leczenie jest bardziej inwazyjne, a szanse na jego powodzenie są znacznie mniejsze – tłumaczy Toma-

szewska. – W tym momencie przebadaliśmy 3,3 tysiąca kobiet, co stanowi tylko 62 proc. wszystkich, które z badań mogą skorzystać.

Im wcześniej, tym lepiej

- Niezwykle rzadko zdarza się, żeby pacjentka przyszła na wizytę i poprosiła o cytologię. Zazwyczaj to lekarz proponuje takie badanie. Kobiety, zwłaszcza te dojrzałe, w średnim wieku, rezygnują z regularnej kontroli, mimo że

jest to badanie proste, łatwo dostępne, można je wykonać bezpłatnie np. w ramach programów profilaktycznych i pozwala wczesnie rozpoznać zmiany – zaznacza dr n.med. Izabela Dymanowska-Dyjak, ginekolog-położnik. – Najczęściej wykonuje się cytologię szkiełkową, czyli pobrany szczoteczką wymaz jest przenoszony na płytkę i badany przez lekarzy patomorfologów. Pamiętajmy, że nowotwór we wczesnym stadium jest w stu procentach wyleczalny. Dlatego cytologię powinno się wykonywać regularnie – według zaleceń co trzy lata. Ja zachęcam jednak pacjentki do badania się co roku.

Diagnoza

Na początku pobiera się materiał do przesiewowego badania cytologicznego, potem ocenia się go mikroskopowo i stosuje się pogłębioną diagnostykę, która rozpoczyna się od wykonania badania kolposkopowego. Jeśli są wskazania do dalszej diagnostyki następuje pobranie wycinków do badania histopatologicznego. W oparciu o uzyskany wynik, stawiana jest diagnoza. Kolejny krok to wystawienie skierowania na leczenie lub określenie terminu kolejnego badania cytologicznego. W przypadku potwierdzenia nowotworu złośliwego wystawiona zostaje karta leczenia onkologicznego.

KATARZYNA PRUS

TU MOŻESZ SIĘ ZBADAĆ

Biłgoraj

1. Centrum Medyczne Luxmed, ul. Kościuszki 50, tel. 84 686 95 33
2. Centrum Medyczne Luxmed - Punkt Pobrań, ul. Pojaska 3, tel. 84 686 95 33
3. Arion Szpitale Sp. z o.o., ul. Pojaska 5, tel. 84 688 21 25

Chełm

1. Centrum Medyczne Luxmed, Plac Kupiecki 12, tel. 82 540 80 51
2. Centrum Medyczne Luxmed - Punkt Pobrań, ul. Szymanowskiego 6, tel. 82 540 80 51
3. Centrum Medyczne Luxmed - Punkt Pobrań, ul. Piłsudskiego 11B, tel. 82 563 20 11

Hrubieszów

1. Gabinet Ginekologiczno-Położniczy, lekarz specjalista Jolanta Kuczyńska-Dudek, ul. Listopadowa 3/13, tel. 600 604 004

Krasnystaw

1. Centrum Medyczne Luxmed, ul. Czysta 3, tel. 82 540 80 41

Tomaszów Lubelski

1. Centrum Medyczne Luxmed - Punkt Pobrań, ul. Zamojska 13, tel. 84 539 80 13

Zamość

1. Centrum Medyczne Luxmed, ul. Poczтова 3, tel. 84 539 80 40
2. Centrum Medyczne Luxmed - Punkt Pobrań, ul. Koszary 55, tel. 84 638 05 40
3. NZOZ „Jolko” Sp z o.o., ul. Wolskiego 5, tel. 84 638 11 24

WYDAWCA:



Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
ul. Artura Grottgera 4,
20-029 Lublin
tel. (81) 4416850,
www.rpo.lubelskie.pl
e-mail: defs@lubelskie.pl

DOKĄD PO INFORMACJE:

Główny Punkt Informacyjny
Funduszy Europejskich w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, pok. 0.18
20-151 Lublin
tel. (81) 44-16-864/-865/-547
Bezpłatna infolinia: 800 175 151
e-mail: kontakt@feu.lubelskie.pl

Departament Wdrażania EFS
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Lubelskiego
ul. Czechowska 19
pok. nr 1, 20-072 Lublin
tel. (81) 44-16-843
Bezpłatna infolinia: 800 888 337
e-mail: efs@lubelskie.pl

Departament Wdrażania EFRR
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Lubelskiego
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. (81) 44-16-575
e-mail: defrr@lubelskie.pl

Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości
w Lublinie
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. (81) 46-23-831/812
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Wojewódzki Urząd Pracy
w Lublinie
ul. Obywatelska 4, pok. 330
20-092 Lublin
tel. (81) 4635363 lub 605903491
e-mail:
punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

Wszystkie Instytucje
pracują od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30 – 15:30,

Główny Punkt Informacyjny FE
w pon. pracuje zaś
w godz. 7:30 – 18:00.

MIASTO IDEALNE ZAPRASZA

Zamość, położony w południowej części województwa lubelskiego i będący dobrą bazą wypadową na Roztocze, to świetnie zachowany przykład XVI-wiecznego, renesansowego „miasta idealnego” z silnym rysem włoskim. Miasto zaprojektował i zbudował pochodzący z Italii architekt Bernardo Morando, zatrudniony do tego zadania przez hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego.



Fundator chciał, by jego miasto było nie tylko piękne, ale także trudne do zdobycia. Pomysł udało się zrealizować i Zamość stał się jedną z najpotężniejszych twierdz Rzeczypospolitej, z powodzeniem odpierając ataki m.in. Kozaków Bohdana Chmielnickiego i Szwedów pod dowództwem Karola X Gustawa.

W ostatnich latach w znacznym stopniu odtworzono pierwotny charakter miasta-twierdzy. Staje się ono scenografią dla różnego rodzaju widowisk historycznych, w tym największego - Szturmu Twierdzy Zamość.

Unikatowe są nie tylko zabytki w obrębie Starego Miasta, ale również układ urbanistyczny miasta, wpisane w 1992 r. na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Prawdziwą perłą jest Rynek Wielki o wymiarach 100 na 100 metrów, uznawany za jeden z najpiękniejszych staromiejskich placów w Europie. Jego charakterystyczną cechą jest to, że ratusz nie jest usytuowany na środku, tylko stoi w jednej linii z kamienicami, które niegdyś należały do mieszkających tu ormiańskich kupców.

Ze względu na niepowtarzalny charakter Zamość każdego roku odwiedzają tysiące turystów z całego świata, a mimo to wciąż udaje mu się zachować kameralny, „włoski” charakter. Na przyjeźdźnych czekają wyśmienite restauracje i znakomite hotele. Poza samymi zabytkami miasto oferuje dziesiątki rozmaitych atrakcji.

Zamość z dziećmi

Jedną z nich jest ogród zoologiczny, w którym oprócz płazów, gadów i ptaków z wszystkich zakątków globu zobaczyć można m.in. lwy, tygrysy, hipopotamy karłowate, niedźwiedzie i żyrafy. Na terenie ogrodu znajduje się plac zabaw, punkty gastronomiczne oraz park linowy Zoolandia.

Nie lada atrakcją dla najmłodszych są napędzane siłą mięśni gokarty, które można wypożyczyć w zamojskim Parku Miejskim.

Starsze dzieci na pewno nie będą się nudziły podczas zwiedzania Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenal, które znajduje się w Bastionie III (ul. Zamkowa). Wśród atrakcji tego miejsca wymienić warto hologram Andrea dell'Aqua, następcy Bernardo Morando, symulator czołgu T-34, a także



makiętę 4D, przedstawiającą burzliwe dzieje fortyfikacji Zamościa.

Niezapomnianym przeżyciem jest także wizyta w Bastionie VII (ul. Łukasińskiego), gdzie stacjonuje oddział XVII-wiecznych żołnierzy. Można tu postrzelać z łuku, wybić okoliczności-

wy dukat, a nawet... wypalić z prawdziwej armaty.

Zamość dla aktywnych

Rodziny z dziećmi powinny skorzystać z oferty wypożyczalni rowerów, kasków i przyczepki dla maluchów. Jedną z nich znajduje się w informacji turystycznej

w zamojskim ratuszu, druga – w tzw. Lunecie (Zamojskie Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej, ul. Łukasińskiego 2E).

Wspomniany wcześniej Park Miejski to wymarzone miejsce dla miłośników joggingu, rowerzystów i rolkarzy. Dodatkowo, jeśli zima jest wystarczająco mroźna, w niecce stawu parkowego urządzone jest naturalne lodowisko. Kolejne, sztuczne, działa przez całą zimę na Rynku Wielkim.

Ośrodek Sportu i Rekreacji dysponuje halą tenisową z trzema kortami i profesjonalną siłownią (ul. Królowej Jadwigi), z kolei na miłośników pływania czekają dwa kryte baseny. Pierwszy, miejski, usytuowany jest przy ul. Zamojskiego 62A, drugi jest częścią kompleksu SPA Hotelu Artis (Sitaniec 1). Przy sprzyjającej pogodzie warto również wybrać się na plażę przy zalewie miejskim, położoną zaledwie kilkaset metrów od Starego Miasta.

Zamość kulturalny

Zamojski Rynek Wielki jest jedyną w swoim rodzaju salą koncertową i teatralną pod gołym niebem. Od początku maja do końca września jest on miejscem licznych występów i przedstawień, a także areną wydarzeń sportowych.

Sezon rozpoczyna Zamojska Majówka, której towarzyszy Festiwal Sztuk Ulicznych „Na Bruku”. Kolejnym mocnym akcentem są: organizowany na przełomie maja i czerwca, wspomniany wyżej Szturm Twierdzy Zamość oraz Jarmark Hetmański, na którym można spróbować lokalnych specjałów, m.in. najlepszych miodów z Roztocza, tradycyjnego chleba i niepowtarzalnych nalewek.

Warto wybrać się również na Zamojski Festiwal Kultury „arte, cultura, musica e...”. Pod tą nazwą kryje się cykl koncertów, wystaw, spektakli i wykładów, prezentujących wielowiekowe związki Zamościa z Italią.

Zamojskie Lato Teatralne (czerwiec – lipiec) to z kolei plenerowe przedstawienia w wykonaniu najlepszych teatrów klasycznych i eksperymentalnych z Polski i zagranicy.

W lipcu Rynek Wielki opalają również tancerze i muzycy z całego świata, biorący udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Eurofolk”.

Natomiast w sierpniu w Zamościu organizowane są m.in.: festiwal Spotkania z Historią i inscenizacja historyczna Zamość 1920.

AGNIESZKA KASPERSKA

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

